

Adam Leśniak

„Historia domu nr 79 w Oświęcimiu...”

**...czyli co łączy rodzinę Geislerów, Salezjan,
burmistrza Romana Mayzla
oraz majstra blacharskiego Władysława Karolusa.**



Opublikowano: 14.02.2016

© Copyright by Adam Leśniak

Pomysł opisanie historii domu należącego niegdyś do prapradziadka autora – Władysława Karolusa, zrodził się na uboczu prowadzonych badań historyczno-genealogicznych. Budynek ten znajduje się w Oświęcimiu przy ul. Jagiełły, a jego obecny wygląd przedstawia zdjęcie na stronie tytułowej. Należy zaznaczyć, że nie jest to historia domu rodzinnego. Mimo to, jest on dobrze znany autorowi, ponieważ wychował się w jego okolicy. Opis wydarzeń został zakończony na roku 1945, aby uszanować prywatność obecnych właścicieli.

Dom został zbudowany około 1855 roku¹, przy ówczesnej ulicy Kęckiej² i otrzymał numer 79. Pierwotny wygląd różnił się od współczesnego, gdyż był to budynek parterowy. Najstarsza wzmianka na temat właścicieli pochodzi z połowy lat 70-tych XIX wieku. Mianowicie w księdze gruntowej gminy Oświęcim pod liczbą wykazu hipotecznego 79 znajduje się adnotacja, że w myśl ustawy z 1874 roku (o założeniu ksiąg gruntowych) oraz wpisu w dawnej „Księdze Głównej” zainstalowano prawo własności tej nieruchomości po połowie na rzecz lrmey Geisler Niemczewskiej oraz jej małoletniego syna Eugeniusza Stefana Geislera³.

Temat rodziny Geislerów i jej możliwych związków z Oświęcimiem wymaga krótkiego wyjaśnienia. Otóż, jak podają źródła internetowe⁴, ojciec Eugeniusza - Adam Geisler urodził się w 1832 roku w Dobromilu (wsi na Dolnym Śląsku). W granicach obecnej Polski znajdują się dwie wioski o tej nazwie (druga na Podlasiu), ale na terytorium Ukrainy tuż przy granicy z Polską (nieдалeko Przemysła), leży jeszcze miasto, które również nazywa się Dobromil. Zdaniem autora, twórcy wspomnianych w przypisie nr 4 wpisów „wybrali” niewłaściwą miejscowość. W XIX wieku w okolicy „galicyjskiego” Dobromila znajdowała się niemiecka kolonia o nazwie Engelsbrunn, przyłączona później do tego ośrodka miejskiego⁵. W I połowie XIX wieku w Engelsbrunn mieszkało wiele osób o nazwisku Geisler, podobnie jak w samym Dobromilu⁶. Pojawia się ono również w późniejszej historii ziemi rzeszowskiej i przemyskiej. Stąd wniosek, że nie z Dolnego Śląska, ale właśnie ze „środkowej” Galicji pochodziła rodzina, której losy są przedstawione w niniejszym opracowaniu. Teza jest o tyle bardziej prawdopodobna, że Adam Geisler z wykształcenia prawnik, swoją pracą zawodową i społeczną był związany z Rzeszowem (m.in. w 1869 roku sprawował funkcję naczelnika miasta)⁷.

¹ Zeznanie o dochodzie Władysława i Karoliny Karolus (26.02.1935), dokument w archiwum autora. W zeznaniu znajduje się następujący zapis: „Dom piętrowy murowany, parter stary 80 lat, piętro 30 lat w Oświęcimiu”.

² Zmiana nazwy na ulicę Władysława Jagiełły dokonana się w 1910 r.

³ Wpis dla: WHL 79, [w:] Księga gruntowa gminy Oświęcim.

⁴ Hasło: Adam Geisler, [w:] pl.wikipedia.org; Wpis: Adam Geisler, [w:] geni.com.

⁵ Hasło: Engelsbrunn, [w:] pl.wikipedia.org.

⁶ Engelsbrunn1784-1851 Familybook Index, Dobromil1784-1830 Familybook Index, wersje elektroniczne [HTML], [w:] galiziengermandescendants.org.

⁷ Hasło: Adam Geisler, [w:] pl.wikipedia.org.

Skąd w takim razie związki z Oświęcimiem? Mianowicie, z tego miasta pochodziła pierwsza żona Adama – Zofia z domu Niedzielska. Wątpliwe, aby dom przy ulicy Kęckiej wybudowali dla siebie. Istnieje prawdopodobieństwo, że Zofia mogła wnieść go jako posag. Niestety 28.12.1867 roku Zofia umiera (w wieku 26 lat), a na początku roku 1868 również jej mały synek Rajmund. Tym samym dom w całości musiał przejść na jej męża. Adam Geisler żeni się powtórnie – z (Marią) Irmą z domu Trzczińska, ale sam umiera niedługo później (01.06.1870, w wieku 38 lat). Trzy miesiące później (25.09) przychodzi na świat (jako pogrobowiec) jego syn, wspomniany wyżej Eugeniusz Stefan Geisler⁸. Stąd wniosek, że właśnie na tej drodze dom stał się wspólną własnością matki i jej małoletniego syna.

W ciągu kolejnych 10 lat Irma i Eugeniusz musieli przenieść się z Oświęcimiem, ponieważ w spisie mieszkańców za rok 1880, te osoby nie występują pod tym adresem. Dom numer 79 zamieszkiwały wówczas zasadniczo dwie rodziny. Pierwszą stanowił pomocnik w branży handlu bydłem Lobel Mandelholz wraz z żoną i szóstką dzieci. Drugą rodzina to wdowa Zofia Hebdasińska, jej troje dzieci i siostra. Ponadto spis mieszkańców wymienia również 68-letnią wdowę Annę Woźnicką i Stanisława Mracznego⁹. W roku 1894 Eugeniusz osiąga pełnoletność, co zostało odnotowane w księdze gruntowej. Natomiast dwa lata później (23.10.1896) na mocy zawartego w Krakowie kontraktu przejmuje udziały swojej matki w tej nieruchomości, stając się jej jedynym właścicielem¹⁰.

Koniec XIX wieku przyniósł interesujący epizod w historii domu nr 79. W sierpniu 1898 roku przybył do Oświęcimia pierwszy Salezjanin – ks. Franciszek Trawiński, dając początek trwającym po dziś dzień związkom tego zakonu z miastem nad Sołą. W październiku dołączyli do niego dwaj klerycy Stanisław Zdebel oraz Marcin Dolata, a w lutym 1899 roku, jako zastępca ks. Józef Kopczyński. Początkowo ks. Trawiński zamieszkiwał sam na plebanii u proboszcza oświęcimskiego ks. Andrzeja Knyca, a następnie po sprowadzeniu kleryków wynajął na kilka tygodni mieszkanie w Oświęcimi u adwokata Ludwika Gąsiorowskiego, aby zamienić je później na 3 pokoje u lekarza Leona Radwańskiego. Jednak dla czwórki Salezjan owo lokum stało się zbyt małe i od 01.05.1899 roku przenieśli się oni do wynajętego za kwotę 1400 koron rocznie domu nr 79¹¹.

⁸ Wpis: *Eugeniusz Stefan Geisler*, [w:] [geni.com](#). Wpis: *Maria Irma Niemczewska (Trzczińska)*, [w:] [geni.com](#). Adam, Zofia i Rajmund Geislerowie spoczywają na Starym Cmentarzu w Rzeszowie: *Lista pochowanych*, wersja elektroniczna [HTML], [w:] [rzeszow-cmentarze.pl](#).

⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach / oddział w Oświęcimi (dalej: APKat/Ośw), zesp. nr 26 - Akta miasta Oświęcimia (dalej: MO), sygn. 74-93: *Arkusz spisowy do obliczenia ludności – 1880 r.* Obecnie oddział został przeniesiony do Bielska, ale materiały z archiwum, które wykorzystano w artykule były zbierane na wiosnę 2015 r., stąd stare oznaczenia.

¹⁰ Wpis dla: *WHL 79...*, op.cit.

¹¹ Waldemar Witold Żurek (oprac.), *Zakład im. Księdza Bosko w Oświęcimi 1898-1907. Kronika tom I*, Lublin 2013, str. 47-69. W tekście używam określenia „Kronika” dla tego źródła. Waldemar Witold Żurek, *Szkoły*

Ks. Waldemar Witold Żurek – autor znanych i cenionych opracowań na temat historii szkolnictwa salezjańskiego w Polsce podaje, że właścicielem tej nieruchomości był Eugeniusz **Józef** Geisler¹². Stoi to w sprzeczności z podaną wcześniej informacją, że znajdowała się ona w rękach Eugeniusza **Stefana** Geislera. Aby rozwikłać tę wątpliwość przytoczę bezpośredni zapis z „Kroniki”, która stanowiła tutaj główne źródło¹³: „...przeniósł ks. Trawiński od 1 maja 1899 r. pomieszkanie na ulicę Kęcką do domu pana Geislera (później Karolus), sędziego w Wadowicach.” Ksiądz Żurek chcąc doprecyzować personalia wskazanego „pana Geislera” sięgnął do Schematyzmu za rok 1900. Dane zawarte w tym opracowaniu wymagały dokładnej weryfikacji. Umieszczony na jego końcu indeks osobowy wskazuje Eugeniusza **Józefa** Geislera na stronach 143, 153 oraz 183¹⁴. Znajdują się na nich następujące wpisy:

str. 143: dr. pr. Eugeniusz Geisler – adiunkt sądowy bez oznaczonego miejsca służby w C.k. Wyższym Sądzie Krajowym w Krakowie;

str.153: Eugeniusz Geisler – Auskultant w C.k. Sądzie Obwodowym w Wadowicach¹⁵

Str. 183: Eugeniusz **Józef** Geisler – adiunkt sądowy w C.k. Prokuraturii Państwa w Krakowie.

Jak widać jedynie w trzecim przypadku nie ma wątpliwości, o którego dokładnie Eugeniusza chodzi. Pierwszy bardzo łatwo wyjaśnić zaglądając do Schematyzmu za rok 1899¹⁶. W umieszczonym na początku wydania wykazie zmian zaszytych w ciągu druku widnieje notatka: „*Geisler Eugeniusz dr.pr., zamianowany adiunktem sądowym bez oznaczonego miejsca służby i przydzielony do Prokuraturii Państwa w Krakowie*”. Z kolei przyporządkowanie Eugeniusza Geislera ze strony 153 Schematyzmu za rok 1900, jako Eugeniusza **Józefa** było błędem ze strony zespołu redakcyjnego sporządzającego indeks osobowy. Wyjaśnienie jest następujące: na stronie 144 Schematyzmu za rok 1900, na liście Auskultantów Galicji Zachodniej C.k. Wyższego Sądu Krajowego w Krakowie widnieje Eugeniusz **Stefan** Geisler z przydziałem w Wadowicach. Jeśli przyrównać pozostałych Auskultantów z Wadowic na tej liście do wykazu Auskultantów C.k. Sądu Obwodowego w Wadowicach zobaczymy, że nazwiska te powtarzają się. Stąd wniosek, że Eugeniusz Geisler wymieniony na stronie 153 miał na drugie imię

Salezjańskie w Oświęcimiu na tle salezjańskiego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego na ziemiach polskich 1900-1939, Wyd. KUL, Lublin 2010, str. 29-34.

¹² Ibidem.

¹³ *Zakład im. Księdza Bosko...*, op. cit., str. 86.

¹⁴ *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1900*, wersja elektroniczna [DJVU], [w:] mtg-malopolska.org.pl (Małopolskie Towarzystwo Genealogiczne).

¹⁵ Na tym zapisie oparł się ksiądz Żurek.

¹⁶ *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1899*, wersja elektroniczna [DJVU], [w:] mtg-malopolska.org.pl (Małopolskie Towarzystwo Genealogiczne).

Stefan i był tą osobą, którą opisuje autor „Kroniki”, jako wynajmującą Salezjanom dom przy ul. Kęckiej.



Wygląd domu nr 79 na przełomie XIX i XX wieku¹⁷

Jak w nowym miejscu urządzili się Salezjanie? Oddajmy ponownie głos autorowi „Kroniki”:
„Mieszkanie to składało się z 10 pokoi na parterze, suteryn, który dawniej był więzieniem, obszernego strychu i pięknego ogrodu i stajni. Te pokoje były zajęte w następujący sposób: 2 pokoje służyły do przechowywania fantów loteryjnych, 1 pokój służył jako biuro i rozmównica, 1 jako refektarz, 1 jako kuchnia, 1 sypialnia kleryków, 1 pokój ks. Trawińskiego, 1 służył dla ks. Kopczyńskiego, który przybył w lutym do Oświęcimia, 1 dla pani Trawińskiej, a w ostatnim zachowywały się losy. Chłopcy zaś, pierwsi wychowankowie sypiali w podziemnym pokoju, który pierwiej służył za więzienie; nie było tam ani okien, lecz tylko żelazne kraty i szafki, przez które żydki oświęcimskie rzucali kamienie, i aby się zabezpieczyć, musieli chłopcy na noc zatykać okna deskami, aby nie dostać jakiego kamiennego powitania”¹⁸. W przytoczonym fragmencie zwraca uwagę kwestia więzienia. Niestety nie udało się zweryfikować informacji, o jakie więzienie miałoby chodzić. Dom spełniał funkcje mieszkalne, więc trudno domniemywać, że mieścił się tam (przynajmniej tymczasowo) zakład penitencjarny. Pozostanie to na razie zagadką, którą być może uda się rozwiązać w przyszłości. Pierwszymi sypiającymi w „dawnym więzieniu” wychowankami byli wówczas: Franciszek Niemczyk i Ludwik Dąbrowski z Oświęcimia oraz Marek Roszkowski z Zaleszczyk. O kwestie gospodarcze, w tym

¹⁷ Zdjęcie pochodzi z książki: Waldemar Witold Żurek, *Szkoły zawodowe salezjańskiego Instytutu św. Jacka w Oświęcimiu – Galizja (Polska)*, Kraków 2011.

¹⁸ *Zakład im. Księdza Bosko...*, op. cit., str. 86.

gotowanie dbała matka ks. Trawińskiego – Maria, osoba o autokratycznych skłonnościach i trudnym charakterze. Stąd między nią, a pozostałymi domownikami (z reguły klerykami) często dochodziło do sporów pod nieobecność przebywającego w częstych podróżach ks. Trawińskiego. Znów przytoczmy fragment bezpośredniej relacji: *„Pomiędzy nią, a klerykami ustawicznie były spory i kłótnie. Gdy się zagniewała na nich, to cały dzień leżała w łóżku, a klerycy sami musieli sobie gotować. Gdy klerycy po południu udali się na przechadzkę, zamykała dom przed nimi, a chłopcom zakazała surowo, by nie odmykali, musieli więc przystawiać drabinę z ogrodu, aby tak dostać się do ich pokoju”*¹⁹. Pewnego razu doszło nawet do bójki z Panią Trawińską, co ostatecznie zakończyło się wyjazdem obu kleryków do Turynu. Począwszy od lata 1901 roku przełożeni i wychowankowie powoli zaczęli przenosić się do powstającego budynku „nowego zakładu”, by ostatecznie opuścić dom Geislera od 01.10.1901 roku. Na koniec tego wątku warto wspomnieć, że dla odróżnienia, dom przy ul. Kęckiej nazywano „starym zakładem”²⁰.

Wydarzeniem, które otworzyło nowy rozdział w historii omawianej nieruchomości, był kontrakt kupna-sprzedaży z 01.05.1904 na mocy którego Eugeniusz Stefan Geisler sprzedawał ją Władysławowi Karolusowi i jego żonie Karolinie²¹. Władysław urodził się w 1864 roku we wsi Brody niedaleko Kalwarii Zebrzydowskiej. Do Oświęcimia przybył na przełomie lat 80 i 90-tych XIX wieku. Tutaj ożenił się z oświęcimianką – Karoliną z domu Boryczko. Z zawodu był majstrem blacharskim oraz ślusarskim. Jego warsztat, znany w Oświęcimiu i okolicach, realizował wiele ciekawych prac, jak np. krycie blachą dachu kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu, czy nowego kościoła w Osieku. Ponadto przez pewien czas prowadził karczmę na Starych Stawach. Władysław Karolus założył liczną rodzinę. Jego żona wydała na świat trójkę synów (w tym pradziadka autora – Rudolfa) oraz 6 córek²².

Karolusowie postanowili powiększyć zakupiony dom o jedno piętro. Prace budowlane rozpoczęły się z w lipcu i trwały do grudnia 1907 roku. Pierwotny projekt rozbudowy przedstawiał się zdecydowanie odmiennie od de facto zrealizowanego. Od tamtego czasu dom stoi w kształcie, w jakim znamy go dzisiaj. Niejako przy okazji, powstała nowa murowana stajnia oraz drewniana szopa na tyłach domu²³. Obie nie wytrzymały upływu czasu i obecnie nie istnieją.

¹⁹ Ibidem, str. 101.

²⁰ Ibidem, str. 88. *Szkoły Salezjańskie w Oświęcimiu...*, op. cit., str. 34, 43.

²¹ Wpis dla: *WHL 79...*, op.cit.

²² W tym momencie dokładna historia Władysława Karolusa i jego rodziny nie będzie przedstawiana, gdyż zostanie to uczynione to w pisanej obecnie przez autora książce pt. „Obywatele małej ojczyzny”. Wersja aktualna na dzień 14.02.2016 obejmuje dwa rozdziały – dostępne na stronie issuu.com.

²³ *Certyfikat z rozbudowy domu nr 79 (26.02.1908)*, dokument w archiwum autora.

Oczywiście rodzina Władysława Karolusa nie zamieszkiwała samodzielnie tak dużej kamienicy – wystarczyło im jedno duże mieszkanie. Pozostałe lokale były przez niego wynajmowane. Spis ludności Oświęcimia z 1910 roku wymienia następujących lokatorów w poszczególnych mieszkaniach domu nr 79 (niektórzy z nich są dobrze znani w historii miasta)²⁴:

- 1) Władysław Karolus wraz z rodziną;
- 2) Edward Hałaciński – majster stolarski, żona, trójka dzieci, teściowa oraz troje czeladników;
- 3) Michał Bugielski – inżynier w C.k. kierownictwie regulacji Soły w Żywcu;
- 4) Marcelli Gorączko – notariusz w Oświęcimiu, żona, dwie siostrzenice, dwie służące i jedna osoba, której funkcję trudno odczytać;
- 5) Władysław Fill – architekt budowlany, żona, dwoje dzieci i służąca;
- 6) Roman Mayzel – burmistrz Oświęcimia, żona, syn, guwernantka i służąca.



Certyfikat z rozbudowy domu nr 79²⁵

Z relacji, o których wiadomo autorowi, w piwnicach i suterrenach mieściły się również kuchnia i pomieszczenia dla czeladników pracujących i uczących się u Karolusa. Siedem lat po przeprowadzeniu spisu, w domu nr 79 mieszkania wynajmowali nadal Marcelli Gorączko, Roman Mayzel i Władysław Fill oraz nie odnotowany wcześniej Gustaw Nasterki (w suterrenach)²⁶. W roku 1933 z powyższych osób pozostał jedynie burmistrz. Innymi najemcami byli wówczas: Samuel Offenberger (kierownik ewidencji katastru podatku gruntowego w Oświęcimiu, od 1927 roku),

²⁴ APKat/Ośw, zesp. nr 26 – MO, sygn. 74-93: *Arkusz spisowy do obliczenia ludności – 1910.*

²⁵ Dokument w archiwum autora.

²⁶ *Fasya dochodu z czynszów z domu pod l. sp. 79 należącego do Władysława i Karoliny Karolus na lata 1917-1918*, dokument w archiwum autora.

Wojciech Gliński (notariusz), Anna Matlakowa, Majka Wilch i Franciszek Gandurski²⁷. Jako ciekawostkę można dodać, że Roman Mayzel oraz Wojciech Gliński, jako jedni z niewielu mieszkańców Oświęcimia, posiadali w swoich mieszkaniach podłączoną linię telefoniczną²⁸.

Władysław Karolus umiera w 1935 roku, ale działalności gospodarczej zaprzestał już kilka lat wcześniej, z uwagi na wiek i stan zdrowia. „Rodzinny interes” przejął pradziadek autora – Rudolf, który założył własny zakład budowlano-blacharski. Do czasu, aż wybudował swój dom, warsztat prowadził w domu ojca.

Numerację domów na ulicy Jagiełły zmieniano dwukrotnie. Po raz pierwszy na przełomie lat 20 i 30-tych. Dom nr 79 przemianowano wówczas na 29. Do drugiej zmiany doszło w 1937 roku i przydzielono mu numer 37, który posiada do dziś²⁹. W tym czasie stan elewacji kamienicy musiał pozostawiać wiele do życzenia, gdyż władze miejskie wystosowały wezwanie do odnowienia fasady *„a to przez odbicie wypraw odstających od murów, reparację wszystkich wypraw uszkodzonych, pobielenie, względnie pomalowanie fasady na kolor niejaskrawy, w terminie do dnia 30.04.1937 roku”*³⁰.

Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Oświęcimia przez Niemców, Karolina Karolus wraz z młodszymi córkami została zmuszona do przeniesienia się do suterren, a do mieszkań wprowadzili się niemieccy lokatorzy i taka sytuacja utrzymała się do końca wojny. Po wkroczeniu do Oświęcimia Armii Czerwonej i zakończeniu niemieckiej okupacji, prawowici właściciele mogli powrócić do swojego dawnego mieszkania. Z opowiadań nie żyjącej już kuzynki babci autora, która jako małe dziecko widziała ten dom i jego otoczenie zaraz po wojnie, rysuje się obraz bardzo pięknego i zadbanego w każdym szczególe ogrodu, który pozostawili po sobie Niemcy. Jeszcze na początku lat 90-tych, miał on w sobie coś przyciągającego uwagę. Dziś, z dawnego blasku pozostało już niewiele...

²⁷ *Lista główna osób zamieszkałych (1933)*, dokument w archiwum autora.

²⁸ *Spis abonentów sieci telefonicznych państwowych i koncesjonowanych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) 1932/33*, wersja elektroniczna [DJVU], [w:] sbc.org.pl (Śląska Biblioteka Cyfrowa).

²⁹ *Zawiadomienie o zmianie numeru domu (04.06.1937)*, dokument w archiwum autora.

³⁰ *Ostateczne wezwanie do odnowienia fasady (13.04.1937)*, dokument w archiwum autora.